

Najpiękniejsza – Seweryn Krajewski

Dziewczynie, którą ktoś okłamał podle,
Zawiódł nocny bar i blask ekranów,
Daruj lepszy świt niż ten co zna już
Nie mów jej, że masz piękniejsze od niej

Miasto, które zna jak brudną plamę,
Teraz niech jak sen przy tobie zgaśnie,
Szkoła, którą dał jej ten kochany,
Zniknie nagle tak, jak lęk poranny

Daj, daj tej dziewczynie biały welon,
Kup, kup dwie obrączki szczerozłote,
Zgaś, zgaś podły uśmiech ludzi złych!

A potem daj, daj tej dziewczynie czyste ręce,
Idź, idź do jej matki na niedzielę,
Walcz, walcz niech Was nie pokona czas!

Szarość zwykłych dni Jej nie porazi,
Place, które śpią jak po chorobie,
Ciasny, stary dom bez gniazd bocianich,
Świata groźny szum co płynie z gazet

Świecić będzie Jej urody nagłość,
W czarną, zimną noc i w dzień majowy,
Tylko ty masz być jak doktor mądry,
Co dzień taki sam i co dzień nowy

Daj,daj tej dziewczynie biały welon
Kup,kup dwie obrączki szczerozłote
Zgaś,zgaś podły uśmiech ludzi złych!

A potem daj, daj tej dziewczynie czyste ręce
Idź, idź do jej matki na niedzielę
Walcz, walcz niech Was nie pokona czas!
Daj,daj tej dziewczynie biały welon

Kup,kup dwie obrączki szczerozłote
Zgaś,zgaś podły uśmiech ludzi złych!

A potem daj, daj tej dziewczynie czyste ręce
Idź, idź do jej matki na niedzielę
Walcz, walcz niech Was nie pokona czas!
Daj,daj tej dziewczynie biały welon
Kup,kup dwie obrączki szczerozłote
Zgaś,zgaś podły uśmiech ludzi złych!

A potem daj, daj tej dziewczynie czyste ręce
Idź, idź do jej matki na niedzielę
Walcz, walcz niech Was nie pokona czas!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych